

'RODZINA ŹRÓDŁEM POKOJU DLA LUDZKOŚCI'

1. Świat pragnie pokoju, pilnie potrzebuje pokoju. Mimo to wojny, konflikty, szerząca się powszechnie przemoc, niepokoje społeczne i strukturalne ubóstwo nadal zbierają żniwo niewinnych ofiar i wprowadzają podziały między jednostkami i narodami. Pokój niekiedy wydaje się doprawdy nieosiągalny! W klimacie zimnej obojętności, często zatrutym przez nienawiść, jakże mamy ocalić nadzieję, że nadejdzie era pokoju, którą przybliżyć może tylko postawa solidarności i miłości? Nie powinniśmy jednak tracić nadziei. Wiemy, że pokój jest mimo wszystko możliwy, ponieważ został wpisany w pierwotny zamysł Boży. Bóg zapragnął, aby ludzkość żyła w zgodzie i pokoju i dlatego położył jego fundamenty w samej naturze człowieka, stworzonego 'na Jego obraz'. Ten Boży obraz urzeczywistnia się nie tylko w pojedynczym człowieku, ale także w owej szczególnej komunii osób utworzonej poprzez mężczyznę i kobietę, którzy tak ściśle jednoczą się w miłości, że stają się 'jednym ciałem' (Rdz 2, 24). Napisane jest bowiem: 'na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę' (Rdz 1, 27). Tej właśnie szczególnej wspólnocie osób Bóg powierzył misję przekazywania życia i opiekę nad nim, aby przez to stawała się rodziną i miała decydujący udział w dziele zarządzania stworzeniem i kształtowania przyszłości rodzaju ludzkiego. Harmonia ustanowiona na początku została zniszczona przez grzech, ale pierwotny plan Boży pozostaje w mocy. Rodzina jest więc nadal prawdziwym fundamentem społeczeństwa¹ i stanowi jego 'naturalną i podstawową komórkę', jak to głosi Powszechna Deklaracja Praw Człowieka². Świadomość, że rodzina może w decydującej mierze przyczynić się do zachowania i umocnienia pokoju, każe mi skorzystać z okazji, jaką stanowi Międzynarodowy Rok Rodziny, aby poświęcić niniejsze Orędzie na Światowy Dzień

Pokoju refleksji nad ścisłą zależnością istniejącą między rodziną a pokojem. Jestem bowiem przekonany, że Rok ten stanowić będzie dla wszystkich, którzy pragną wnieść w poszukiwanie prawdziwego pokoju - a więc dla Kościołów, Instytucji religijnych, Stowarzyszeń, Rządów, Organizacji międzynarodowych - stosowną okazję do wspólnego zastanowienia się nad tym, jak pomóc rodzinie, aby mogła w pełni odegrać swą niezastąpioną rolę w dziele budowania pokoju.

Rodzina wspólnotą życia i miłości

2. Rodzina, jako podstawowa i niezastąpiona wspólnota wychowawcza, jest środowiskiem stwarzającym najlepsze warunki do przekazywania wartości religijnych i kulturowych, które pomagają człowiekowi w ukształtowaniu własnej tożsamości. Zbudowana na miłości i otwarta na dar życia, rodzina nosi w sobie przyszłość społeczeństwa: jej niezwykle doniosłe zadanie polega na tym, że ma ona skutecznie przyczynić się do budowania przyszłości opartej na pokoju. Może to osiągnąć przede wszystkim dzięki wzajemnej miłości małżonków, powołanych do pełnej i całkowitej wspólnoty życia ze względu na naturalny sens małżeństwa, a bardziej jeszcze - jeśli są chrześcijanami - ze względu na jego sakramentalną godność; ponadto, poprzez odpowiednie wypełnianie zadań wychowawczych przez rodziców, którzy powinni wpajać swoim dzieciom poszanowanie godności każdej osoby oraz wielkich wartości pokoju. O wartościach tych należy nie tyle 'pouczać', ile raczej 'świadczyć' o nich w środowisku rodzinnym, którego życie winno być przeniknięte ofiarną miłością, zdolną przyjąć drugiego człowieka z całą jego odmiennością, troszcząc się o jego potrzeby i dopuszczając go do udziału we własnych dobrach. Cnoty rodzinne, oparte na głębokim poszanowaniu życia i godności ludzkiej istoty, a wyrażające się w konkretnych sytuacjach przez wyrozumiałość, cierpliwość, moralne wsparcie i wzajemne przebaczenie, pozwalają wspólnocie rodzinnej przeżyć pierwsze i podstawowe

doświadczenie pokoju. Poza tym środowiskiem serdecznych więzi oraz czynnej i wzajemnej solidarności człowiek 'pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, (...) jeśli jej nie dotknie i uczyni w jakiś sposób swoją'³. Miłość tego rodzaju nie jest bowiem przelotnym uczuciem, ale trwałą mocą moralną, wyteżonym poszukiwaniem dobra bliźniego, nawet za cenę osobistej ofiary. Ponadto, prawdziwa miłość łączy się zawsze ze sprawiedliwością, będącą nieodzownym warunkiem pokoju. Ogarnia wszystkich potrzebujących: ludzi, którzy nie mają rodzin, dzieci pozbawione opieki i miłości, osoby samotne i odepchnięte. Rodzina, która - jeśli nawet w sposób niedoskonały - żyje tą miłością, otwierając się wielkodusznie, na całe społeczeństwa, jest najważniejszym czynnikiem przyszłego pokoju. Cywilizacja pokoju nie jest możliwa, jeżeli braknie miłości.

Rodzina ofiarą braku pokoju

3. Niestety, wbrew pierwotnemu powołaniu rodziny do budowania pokoju, dochodzi w niej często do konfliktów i nadużyć albo też staje się ona bezbronną ofiarą licznych form przemocy, które nękają współczesne społeczeństwo. Do napięć dochodzi nieraz w relacjach między członkami samej rodziny. Często są one wynikiem trudności w osiągnięciu harmonii życia rodzinnego, gdy praca utrudnia małżonkom przebywanie razem albo też gdy jej brak lub groźba jej utraty zmusza do nieustannej walki o przetrwanie i napełnia lękiem przed niepewną przyszłością. Nie brak napięć, których źródłem są wzory zachowań podsuwane przez hedonizm i konsumizm: skłaniają one członków rodziny raczej do zaspokajania własnych pragnień niż do spokojnego i pracowitego budowania rodzinnej wspólnoty. Częste kłótnie między rodzicami, niechęć do wydawania na świat potomstwa, znęcanie się nad nieletnimi i pozostawianie ich bez opieki - to smutne symptomy nieładu, poważnie zakłócającego pokój społeczności rodzinnej, którego nie może z pewnością przywrócić bolesna decyzja separacji, a tym bardziej rozwód,

prawdziwa 'plaga' współczesnego społeczeństwa⁴. Ponadto w wielu częściach świata całe narody zostają wciągnięte w spiralę krwawych konfliktów, których pierwszą ofiarą są często rodziny. Zostają one już to pozbawione głównego, jeśli nie wręcz jedyne go żywiciela, albo zmuszone do porzucenia domu, ziemi i majątku i do ucieczki ku nieznanemu przeznaczeniu, albo też skazane na inne bolesne doświadczenia, które odbierają im wszelkie poczucie pewności. Jakże nie wspomnieć w tym miejscu o krwawym konflikcie między grupami etnicznymi, toczącym się nadal w Bośni i Hercegowinie? A czyż nie jest to tylko jedno z wielu ognisk wojny, rozsianych po całym świecie! Wobec tych bolesnych zjawisk społeczeństwo okazuje się często niezdolne do udzielenia skutecznej pomocy, a czasem wręcz grzeszy obojętnością. Potrzeby duchowe i psychiczne tych, którzy zaznali skutków konfliktu zbrojnego, są również pilne i poważne, jak potrzeba żywności czy dachu nad głową. Należałoby stworzyć odpowiednie struktury, mające na celu niesienie pomocy rodzinom dotkniętym przez nagłe i bolesne nieszczęścia, tak aby mimo wszystko nie ulegały one pokusie zniechęcenia lub zemsty, ale umiały kierować się w swoim postępowaniu duchem przebaczenia i pojednania. Niestety, jakże często brak jest zupełnie tego rodzaju postaw!

Nie należy też zapominać, że wojna i przemoc to nie tylko czynniki dezintegracji, które mogą osłabić i zniszczyć struktury rodzinne; wywierają one także groźny wpływ na dusze ludzkie, ukazując i niemalże narzucając wzorce postępowania całkowicie sprzeczne z pokojem. W tym miejscu wypada napiętnować fakt bardzo smutny: coraz więcej jest dzisiaj, niestety, chłopców i dziewcząt, a nawet dzieci, biorących czynny udział w konfliktach zbrojnych. Zmuszani są do wstępowania do zbrojnych ugrupowań i do walki o sprawy, których czasem nie rozumieją. W innych przypadkach zostają wchłonięci przez swoistą kulturę przemocy, wedle której życie nie ma większej wartości, a zabijanie nie wydaje się niemoralne. Leży w interesie całego społeczeństwa, by ci młodzi ludzie odrzucili

przemoc i weszli na drogę pokoju. Wymaga to jednak cierpliwej pracy wychowawczej, prowadzonej przez osoby, które szczerze wierzą w pokój. Nie mogę nie wspomnieć w tym miejscu o innej poważnej przeszkodzie, która utrudnia rozkwit pokoju w naszym społeczeństwie. Mam tu na myśli dzieci, bardzo wiele dzieci pozbawionych rodzinnego ciepła. Czasem ich rodzina jest po prostu nieobecna: rodzice, pochłonięci innymi sprawami, pozostawiają swoje dzieci samym sobie. W niektórych przypadkach rodzina wręcz nie istnieje: wskutek tego tysiące dzieci nie mają innego domu poza ulicą i nie mogą liczyć na nikogo jak tylko na samych sobie. Niektóre z tych dzieci ulicy giną śmiercią tragiczną. Inne skłaniane są do zażywania narkotyków, a nawet do handlu nimi i do prostytucji, nierzadko też trafiają one do organizacji przestępczych. Czyż można nie dostrzegać sytuacji tak gorszących i tak rozpowszechnionych! Zagrożona jest przecież przyszłość całego społeczeństwa. Społeczność, która odrzuca dzieci, spycha je na margines lub zmusza do życia w sytuacjach beznadziejnych, nigdy nie zazna pokoju. Aby można było mieć nadzieję na przyszły pokój, każda mała istota ludzka musi dziś zaznać troskliwej i trwałej miłości, a nie zdrady i wyzysku. I chociaż bardzo wiele może tu uczynić Państwo, dostarczając środków i tworząc odpowiednie struktury pomocy, rodzina nadal odgrywa niezastąpioną rolę w zapewnieniu owego klimatu bezpieczeństwa i zaufania, który jest konieczny, aby dzieci mogły spokojnie patrzeć w przyszłość i otrzymać wychowanie. Tylko wtedy, jako dorośli, będą mogły uczestniczyć w sposób odpowiedzialny w budowaniu społeczeństwa opartego na autentycznym postępie i pokoju. Dzieci są przyszłością obecną już teraz wśród nas; muszą doświadczyć, co oznacza pokój, aby mogły budować ten pokój w przyszłości.

Rodzina czynnikiem pokoju

4. Trwały ład oparty na pokoju potrzebuje instytucji wyrażających i umacniających wartości pokoju. Instytucją, która w sposób

najbardziej oczywisty odpowiada naturze człowieka, jest rodzina. Tylko ona daje gwarancję ciągłości i przyszłości społeczeństwa. Rodzina jest zatem powołana, by czynnie uczestniczyć w budowaniu pokoju poprzez wartości, które wyraża i przekazuje swojemu ognisku rodzinnemu, oraz poprzez udział każdego z jej członków w życiu społeczeństwa. Jako pierwotna komórka społeczeństwa, rodzina ma prawo oczekiwać wszelkiej pomocy od Państwa, aby móc wypełniać właściwą sobie misję. Ustawy państwowe winny więc wyrażać troskę o jak najlepsze warunki bytowe rodziny i pomagać w realizacji jej zadań. Wobec coraz bardziej dziś natarczywej tendencji do uprawomocnienia owych namiastek związku małżeńskiego, to znaczy formy związków, które ze względu na swe istotne cechy lub swą zamierzoną nietrwałość nie mogą w żadnym wypadku wyrażać sensu rodziny ani służyć jej dobru, obowiązkiem Państwa jest popieranie i ochrona autentycznej instytucji rodziny, poszanowanie jej naturalnego kształtu oraz przyrodzonych i niezbywalnych praw⁵. Wśród nich fundamentalne znaczenie ma prawo rodziców do wolnego i odpowiedzialnego decydowania - w świetle własnych przekonań moralnych i religijnych oraz właściwie ukształtowanego sumienia - o tym, kiedy dać życie dziecku, aby następnie wychować je zgodnie z takimi przekonaniem. Istotną rolę odgrywa też Państwo w tworzeniu warunków umożliwiających rodzinom zaspokajanie swych podstawowych potrzeb w sposób odpowiadający ich ludzkiej godności. Ubóstwo czy wręcz nędza - nieustannie zagrażające łaadowi społecznemu, rozwojowi ludów i sprawie pokoju - dotyczą dziś zbyt wielu rodzin. Zdarza się czasem, że z braku odpowiednich środków młode pary małżeńskie zmuszone są odkładać decyzję o stworzeniu rodziny lub wręcz tego zaniechać, natomiast rodziny żyjące w niedostatku nie mogą w pełni uczestniczyć w życiu społeczeństwa lub zostają całkowicie zepchnięte na jego margines. Powinności Państwa nie zwalniają jednak z odpowiedzialności poszczególnych obywateli: rzeczywiste

zaspokojenie najpoważniejszych potrzeb każdego społeczeństwa możliwe jest bowiem dzięki zgodnej solidarności wszystkich. Istotnie, nikt nie powinien zaznać spokoju, dopóki problem ubóstwa, nękający rodziny i jednostki, nie znajdzie właściwego rozwiązania. Niedostatek jest zawsze zagrożeniem dla ładu społecznego i dla rozwoju gospodarczego, a więc - w ostatecznym rozrachunku - dla pokoju. Pokój pozostanie zawsze chwiejny, dopóki jednostki i rodziny zmuszone będą walczyć o własne przetrwanie.

Rodzina w służbie pokoju

5. Pragnę teraz zwrócić się bezpośrednio do rodzin, zwłaszcza do rodzin chrześcijańskich. 'Rodzino, stań się tym, czym jesteś!' - napisałem w Adhortacji Apostolskiej Familiaris consortio⁶ - to znaczy stań się 'głęboką wspólnotą życia i miłości małżeńskiej'⁷, powołaną do ofiarowania miłości i przekazywania życia! Rodzino, powierzono ci misję o pierwszorzędym znaczeniu: masz uczestniczyć w budowaniu pokoju, dobra niezbędnego dla rozwoju i poszanowania życia ludzkiego⁸. Świadoma, że pokoju raz na zawsze nie da się zdobyć⁹ musisz go nieustraszenie poszukiwać! Jezus przez swoją śmierć na krzyżu zostawił ludzkości swój pokój, zapewniając nam swą wieczną obecność¹⁰. Proś zatem o ten pokój, módl się o ten pokój, dla tego pokoju pracuj! Na was, rodzice, spoczywa odpowiedzialność za wychowanie waszych dzieci na ludzi pokoju: aby jej sprostać, stańcie się jako pierwsi budowniczymi pokoju. Wy, synowie i córki, wpatrzeni w przyszłość z entuzjazmem właściwym młodości bogatej w plany i marzenia, umiejcie docenić dar, jakim jest rodzina, przygotowujcie się do przyjęcia odpowiedzialności za jej budowę i rozwój, zgodnie z powołaniem, jakie jutro Bóg powierzy każdemu z was. Podtrzymujcie w sobie dążenie do dobra i pragnienie pokoju. Wy, dziadkowie, którzy wraz z innymi krewnymi jesteście w rodzinie znakiem nieodzownej i cennej więzi między pokoleniami, dzielcie się wielkodusznie swoim doświadczeniem i

świadczeniem, aby zespałać przeszłość z przyszłością w teraźniejszości zbudowanej na pokoju. Rodzino, niech twoje życie będzie zgodnym wypełnieniem powierzonej ci misji! Jakże nie wspomnieć na koniec o tych wszystkich, którzy z różnych powodów czują się pozbawieni rodziny? Chciałbym im powiedzieć, że istnieje rodzina także dla nich: Kościół jest dla wszystkich domem i rodziną¹¹. Otwiera drzwi na oścież i przyjmuje samotnych i opuszczonych; dostrzega w nich umiłowane dzieci Boże, niezależnie od ich wieku, aspiracji, przeżywanych trudności i nadziei. Oby rodzina mogła żyć w pokoju i przez to stawać się źródłem pokoju dla całej rodziny ludzkiej! Oto modlitwa, jaką u progu Międzynarodowego Roku Rodziny zanoszę, za wstawiennictwem Maryi, Matki Chrystusa i Kościoła, do Tego, 'od którego bierze nazwy wszelki ród na niebie i na ziemi' (Ef 3, 15).